Rok VIII. Lwów, grudzień 1913. Nr. 12.

WYZWOLENIE

MIESIĘCZNIK

poświęcony walce z alkoholizmem i sprawie odrodzenia narodowego.

Czasopismem kieruje Zarząd Główny „Wyzwolenia“.

Redaktor: **JAN SIERAKOWSKI**, Lwów, ul. Kochanowskiego 45 III.

Prenumeratę nadsyłać należy pod adresem administracyi:

Wyzwolenie, Lwów, Skrytka pocztowa 110.

Warunki przedpłaty: Rocznie 4 K 30 gr.; 4 mk. 30 fen.; 2 ruble; 8 franków; 1 dolar.

Prenumeratę zacząć można w każdym czasie.

Numer pojedynczy 40 gr.; 40 fen.; 15 kop.; 60 cents; 15 cent. ameryk.

Członkowie Wyzwolenia, płacący wkładkę 4 kor. rocznie, otrzymują pismo bezpłatnie.

Cena ogłoszeń: Cała strona 30 kor., ½ strony 16 kor., ¼ strony 8 kor., ⅛ strony 5 kor.

Ks. Dr. JAN CIEMNIEWSKI (Lwów).

Zwalczanie alkoholizmu wśród młodzieży przez szerzenie wśród niej zupełnej wstrzemięźliwości.

(Referat, wygłoszony na zjeździe Księży Katechetów w Krakowie dnia 12. listopada 1913 roku).

I. Uzasadnienie potrzeby wstrzemięźliwości wogóle a w szczególności wśród młodzieży szkolnej.

Młodzież nasza — pomimo niezaprzeczonych zalet serca i głowy — wykazuje znaczne braki pod względem fizycznego, duchowego i materyalnego rozwoju.

Pod względem zdrowia młodzież nasza z małymi wyjątkami jest niedostatecznie rozwinięta fizycznie, często bywa anemiczna i niedokrwista, a przedewszystkiem nerwowa. Pod względem duchowym brak jej silnej i wytrwałej woli, brak umiejętności i systematyczności w pracy, wreszcie pod względem materyalnego rozwoju żyje ona nieraz w opłakanych stosunkach i boryka się z niedostatkiem i ubóstwem.

Wobec tego katecheta powinien wspierać młodzież potrójnie: fizycznie — przez ułatwianie jej normalnego rozwoju ciała, duchowo — przez umacnianie i potęgowanie jej woli, wreszcie materyalnie — przez wdrażanie jej do samozaparcia się i oszczędności.

Ponieważ zaś najważniejszą przyczyną fizycznego, moralnego i ekonomicznego upadku człowieka jest alkoholizm, przeto najlepszym środkiem do niesienia tej potrójnej pomocy naszej młodzieży

jest szerzenie wśród niej zupełnej wstrzemięźliwości od alkoholu i to od lat najmłodszych.

Nauka nowożytna wykazała, jak szkodliwie oddziaływa na nasz organizm alkohol, nawet umiarkowanie używany.

Na ostatnim polskim kongresie antialkoholowym w r. 1912 we Lwowie prof. Leon Popielski wykazał, że „alkohol jest szkodliwy dla wszystkich narządów ustroju ludzkiego“, że „zniekształca on ustrój, zmienia jego normalną budowę, a ta zmieniona nienormalnie budowa przechodzi do potomstwa. Ludzkość w ten sposób zwyradnia się [1]).

Dzieci alkoholików bywają często umysłowo zwyrodniałe, skłonne do zbrodni i prostytucyi, a nieraz dotknięte są epilepsyą i idyotyzmem. Nawet w małych dozach zażywany codziennie alkohol wpływa fatalnie na nasz organizm, sprowadzając katar żołądka i jelit, otłuszczenie serca i wątroby, przekrwienie i stwardnienie śledziony, osłabienie czynności układu nerwowego i zwapnienie żył. Alkohol uspasabia nasze płuca do zapalenia, a w nerkach sprowadza t. zw. chorobę Brighta, która prowadzi do marskości nerek i wodnej puchliny; słowem niema organu w naszem ciele, na który alkohol nie oddziaływałby szkodliwie.

Jeszcze gorszy wpływ wywiera alkohol na mózg, a tem samem i na umysł człowieka.

„Alkohol“ — mówi Dr. Roszkowski — „jest to jad przeważnie nerwowy, którego najwięcej wchłania w siebie nasz mózg, a potem dopiero wątroba, nerki i serce... na wszystkie te narządy alkohol wywiera wpływ bardzo szkodliwy. Już w małych dawkach upośledza on wszystkie czynności psychiczne, a temsamem obniża dokładność pracy umysłowej“ [2]).

Atakuje on i poraża najsubtelniejsze komórki mózgowe, od których zależy nasz sąd i krytycyzm, nasza świadomość i rozwaga, nasza pamięć i refleksya. Już po użyciu 30 gramów alkoholu pamięć nasza zmniejsza się o połowę i przyćmiewa się, słabnie również nasza refleksya, a nasze myślenie staje się coraz płytsze. Dr. Ragner Vogt, prof. psychiatryi w Chrystyanii, stwierdził, że nawet 15 gr. alkoholu t. zn. pół litra piwa, osłabia nasze zdolności i utrudnia uczenie się na pamięć.

„W większych zaś ilościach“ — twierdzi Dr. Roszkowski — „alkohol prowadzi do zamroczenia władz umysłowych, przyczem zanikają wyższe ośrodki refleksyi i sądu, prowadzące do zbrodni, samobójstw oraz t. zw. obłędu opilczego“ [3]), znanego pod nazwą „delirium tremens“.

Pod wpływem chronicznego zatrucia alkoholem może przyjść do zapalenia opon mózgowych, do zmian chorobotwórczych w ko-

---

[1]) Dr. L. Popielski: „O wpływie t. zw. umiarkowanego używania alkoholu na ustrój — patrz Kwartalnik: „Walka z alkoholizmem“ nr. 2. za r. 1913 str. 65.

[2]) Dr. M. Roszkowski: „Alkoholizm u dzieci“ — tamże str. 82.

[3]) Tamże str. 82.

rze mózgowej i w móżdżku, do zapaleń nerwowych i porażenia mięśni ocznych, a nawet do głuchoty i ślepoty.

Byłoby pół biedy jeszcze, gdyby wpływ alkoholu kończył się na tem, ale tak nie jest, niestety. Najgorze spustoszenie sieje on w dziedzinie moralnej, gdyż jest on sprzymierzeńcem niemoralności w każdej formie.

„Alkohol“ — mówi słusznie prof. Popielski — „jest najlepszym środkiem niszczenia uczuć humanitarnych i rozwijania egoizmu, rozpętuje on bowiem najdziksze instynkty ludzkie, niszcząc wszelkie ślady hamującego wpływu skrytych w duszy każdego człowieka szlachetnych ideałów. „U ludzi, używających miernych ilości alkoholu, rozwija się egoizm, obojętność i t. zw. „moral insanity“ [1]).

Osłabiając w nas refleksyę i zmniejszając naszą świadomość, alkohol w najmniejszej nawet dozie paraliżuje działalność naszego sumienia, zabija w nas poczucie odpowiedzialności i usposabia do niemoralności i zmysłowości.

W większych zaś dozach przyjmowany alkohol budzi namiętności i niskie instynkty, popycha do czynów gwałtownych i prowadzi do zbrodni tak, że człowiek pod jego wpływem upada coraz niżej moralnie, aż stoczy się wkońcu na dno przepaści.

W roku 1903 we wszystkich pismach europejskich ukazała się odezwa 800 lekarzy, którzy za najważniejszą rękojmię fizycznego i moralnego odrodzenia ludzkości uznali bezwzględną abstynencyę. Oto słowa odezwy:

„Nauka wykazała, że trunki alkoholowe, nawet w umiarkowanych dozach używane, sprowadzają zaburzenia i nieprawidłowości w czynnościach mózgu naszego, że niszczą zmysł krytyczny, siłę woli, poczucie piękna i dobra, że osłabiają panowanie nad namiętnościami. Z tej racyi uznać musimy trunki alkoholowe wszystkich kategoryi za truciznę dla każdego organizmu...

„Nauka wykazała następnie, że stałe używanie napojów wyskokowych skraca życie i zmniejsza odporność ludzkiego organizmu przeciwko chorobom wszelkiego rodzaju, szczególniej zaś przeciwko chorobom zakaźnym. Abstynenci, czyli ludzie, którzy wstrzymują się zupełnie od wszelkich trunków alkoholowych, odznaczają się przed innymi większą inicyatywą, znaczniejszą pochopnością do czynu, a nadto wytrzymałością w pracy fizycznej i umysłowej, w przypadkach zaś choroby łatwiej i prędzej przychodzą do zdrowia.

„Przy całkowitej abstynencyi każda praca, czy to fizyczna, czy umysłowa, wykonywana bywa dokładniej i zręczniej; wszystkie dotychszasowe relacye, dotyczące dodatnich stron picia umiarkowanego, po ścisłem zbadaniu okazały się przywidzeniami, wywołanemi osłabieniem zmysłu krytycznego wskutek działania alkoholu.

„Największem jednak złem i najgroźniejszem niebezpieczeństwem, jakie sprowadza umiarkowane a nałogowe używanie trun-

---

[1]) Tamże, str. 66.

ków alkoholowych, jest zwyrodnienie ras ludzkich; potomkowie pijaków umiarkowanych mają budowę ciała słabą, skłonną do otłuszczenia chorobowego, szczególniej zaś osłabiony bywa ich system nerwowy".

Dodajmy do tego, że pod wpływem alkoholu popęd płciowy staje się niskim, dzikim i szuka zaspokojenia w sposób najordynarniejszy, że 70% wszystkich zbrodni stoi w przyczynowym związku z alkoholizmem, a będziemy mieli przybliżone pojęcie o szkodliwości alkoholu dla człowieka.

Jeżeli tak straszne skutki sprowadza on u dorosłych, to stokroć gorszy jeszcze wpływ wywiera na dzieci, których organizm jest o wiele wrażliwszy i podatniejszy na wpływ alkoholu.

Przedewszystkiem alkohol tamuje prawidłowy rozwój młodego organizmu, a w pierwszej linii rozwój mózgu. Wpływa on ujemnie na komórki rozrodcze, powodując ich kurczenie, a nawet zmieniając ich istotę. Oto, co mówi o tem Dr. Bronowski:

„Wrażliwość tkanek młodocianych na różne czynniki chorobotwórcze jest wogóle większa, niż wrażliwość tkanek już rozwiniętych. Szczególną wrażliwością na czynniki chorobotwórcze odznacza się dziecięcy układ nerwowy. To też i szkodliwość nadużyć alkoholowych w wieku dziecięcym przedewszystkiem odbija się na zmianach w systemie nerwowym i w sferze psychicznej dzieci. Choroby mózgu, opon mózgowych, układu nerwowego, jak porażenia dziecinne całego systemu nerwowego, jak epilepsya, pląsawica, histerya są tu nader częstem zjawiskiem. Niejednokrotnie notowane były sekcyjne bardzo poważne zmiany anatomiczne w budowie mózgu, opon mózgowych i rdzenia, czego wyrazem były rozmaite zaburzenia chorobowe fizyczne i psychiczne".

Na posiedzeniu Towarz. lekarsk. we Lwowie rozważano niedawno wypadek śmierci dziesięcioletniego chłopca, który umarł na atrofię wątroby (cirrhosis hepatis atrophica) dlatego tylko, że przez półtora roku pił codziennie po 12 gramów alkoholu... A więc kieliszek wódki był przyczyną śmierci.

„Przedewszystkiem jednak — kończy Dr. Bronowski — „ulegają porażeniu wyższe psychiczne funkcye ustroju, a więc moralne, umysłowe zdolności, impulsy woli. Uczony Kraepelin wykazał np., że już po jednorazowem użyciu alkoholu w znacznej ilości, dzieci... gorzej rozumieją to, co przeczytały" [1]).

Nawet najmniejsza ilość alkoholu wpływa ujemnie na delikatny ustrój nerwowy dziecka, sprowadzając przerywany i niespokojny sen, niepokój, halucynacye i bóle głowy. Pod wpływem alkoholu dziecko staje się nerwowe, drażliwe, kapryśne, zmienne, nieuważne, niespokojne i niechętne do pracy.

„Dzieci pod wpływem alkoholu" — mówi p. J. Szymański — „stają się krnąbrne, zdenerwowane, chore, nie są w stanie skupić uwagi na to, co się do nich mówi, lub czego się uczą, nie mogą

---

[1]) Walka z alkoholizmem, art. Dr. Sz. Bronowskiego p. t. „Dlaczego dzieciom nie należy dawać alkoholu?" r. 1913, nr. 1. str. 45.

prawidłowo spać, budzą się i zrywają ze snu; pamięć mają niesłychanie osłabioną, rozwój fizyczny ich jest utrudniony, znika możność rozwoju idealizmu, zjawia się pociąg do próżniactwa, a w dalszym ciągu następuje nieprawidłowe przyspieszenie rozwoju seksualnego i rozmaite zboczenia, na tem tle powstające“ [1]).

I nic dziwnego.

„Alkohol“ — jak mówi Foerster — „rozkłada najdelikatniejsze komórki w mózgu i osłabia siłę woli i dlatego stanowi wyniszczającą do szczętu truciznę, zwłaszcza w okresie rozwoju mózgu. Paraliżuje on działalność serca i funkcye umysłowe, a przecież od serca i głowy zależy wytrwałość człowieka“ [2]).

Ten wpływ ujemny alkoholu na rozwój umysłowy i moralny dziecka stwierdziła statystyka, wykazując, że postęp w nauce uczniów, używających napojów alkoholowych, doznaje poważnego obniżenia i opóźnienia.

Wedle spostrzeżeń Dra Beyera, zestawionych na podstawie badań 590 dzieci ze szkół wiedeńskich, w miarę wzrastania używania napojów alkoholowych przez młodzież, liczba uczniów dobrych coraz bardziej maleje.

Oto tablica Dra Beyera:

Uczniowie, którzy:	mieli postępy:		
nigdy nie pili .	dobre 42 %	dostat. 49 %	niedost. 9 %
pili okolicznościowo	„ 34·2%	„ 56·7%	„ 9·1%
pili raz dziennie .	„ 28 %	„ 58 %	„ 14 %
pili dwa razy dziennie	„ 24 %	„ 58 %	„ 18 %
pili trzy razy dziennie	„ —	„ 33 %	„ 67 %

Widzimy stąd, że największe postępy w nauce robią abstynenci, a uczniowie, używający alkoholu trzy razy dziennie, wcale nie wykazują dobrych postępów, przeciwnie $^2/_3$ z nich wykazują postęp niedostateczny.

I nic dziwnego, bo o ile alkohol poraża mózg i osłabia władze psychiczne, o tyle abstynencya krzepi je i umacnia.

Obudza ona zdolności, oczyszcza uczucia, rozwesela umysł i wzmacnia pamięć, mówi Ludwik Cornaro, dlatego to Biskup Augustyn Egger z St. Gallen uznał ją za konieczną dla prawidłowego wychowania młodzieży.

To też XI-ty kongres antyalkoholowy w Sztokholmie w r. 1907 domaga się, żeby szkoły wychowywały dzieci w zupełnej wstrzemięźliwości, gdyż inaczej nie spełniają one sumiennie swoich obowiązków i stają w sprzeczności ze swem zadaniem. To bezalkoholowe wychowanie trwać powinno aż do 20 roku życia.

Niemcy zwalczanie alkoholizmu przez szkołę ujęli w następujące tezy: 1) Alkoholizm wstrzymuje rozwój fizyczny i duchowy dziecka i wpływa ujemnie na tworzenie się charakteru. 2) Obowiązkiem szkoły jest wystąpić do walki przeciw szkodliwym wpływom alkoholu — zwalczać alkoholizm. 3) Starsi powinni dawać

---

[1]) Walka z alkoholizmem, Rok I. nr. 1, str. 60.
[2]) Wychowanie człowieka, str. 255.

młodzieży dobry przykład. 4) Z książek powinny być wykreślone wszystkie ustępy, które usprawiedliwiają używanie alkoholu. 5) Młodzież powinna być pouczona w szkole o fatalnych następstwach picia alkoholu. 6) Władze szkolne powinny rodzicom zwracać uwagę i pouczać, jak szkodliwie oddziaływa picie alkoholu na organizm ich dzieci. 7) Podczas różnych uroczystości młodzież powinna być wolną od alkoholu. 8) Aby praca w szkole przeciw alkoholizmowi była tem skuteczniejszą, należy już w seminaryach nauczycielskich podnosić z naciskiem o znaczeniu i następstwach picia alkoholu ze stanowiska fizyologii i psychologii [1]).

II. Szerzenie wstrzemięźliwości wśród młodzieży szkolnej.

Kto obznajomił się gruntownie z kwestyą alkoholizmu, a zwłaszcza kto umiłował wstrzemięźliwość i sam ją praktykuje, ten może już przystąpić do szerzenia abstynencyi wśród młodzieży szkolnej.

Zadanie to obejmuje dwa działy: teoretyczny i praktyczny, dzieci bowiem trzeba odpowiednio pouczać, a zarazem wdrażać do wstrzemięźliwości.

Pouczanie młodzieży odbywa się na lekcyach, egzortach, pogadankach szkolnych i obchodach okolicznościowych, a przy zetknięciu się z rodzicami na odczytach i występach publicznych. Dalej odbywa się ono przez popularyzowanie wśród młodzieży broszur i dziełek abstynenckich, w czem pomocną jest bardzo składnica abstynencka przy Seminaryum duchownem we Lwowie lub w Poznaniu przy ul. św. Marcina l. 69, dalej przez zawieszanie po klasach tablic ściennych organów zwyrodniałych prof. Weichselbauma, przez rozszerzanie odnośnych kart i pocztówek jak n. p. prof. Klimaszewskiego ze Stanisławowa, wreszcie przez prenumerowanie i rozszerzanie pism i gazetek antyalkoholowych jak *Świt* poznański, *Przyszłość* warszawska, *Walka z alkoholizmem* krakowska, *Wyzwolenie* lwowskie, *Nasz Przewodnik* ks. Szumana Henryka z Wiele w Ks. Pozn. (pisemko przeciwalkoholowe dla małych dzieci.

Wdrażanie młodzieży do abstynencyi powinno się zaczynać od lat najmłodszych, bo czem później, tem trudniej jest nakłonić ją do tego. Dziecko jest urodzonym abstynentem i początkowo ma niechęć do napojów wyskokowych. Nic łatwiejszego, jak niechęć tę podtrzymać i umacniać przez zakładanie po szkołach i parafiach odnośnych bractw jak n. p. „Związek Anioła Stróża“ w Niemczech, lub „Bractwo Dzieciątka Jezus“ w Księstwie Poznańskiem, wreszcie Kółek abstynenckich wśród młodzieży gimnazyalnej.

W Niemczech istnieją dwa stowarzyszenia katolickich dzieci abstyneckich, noszące nazwę Związków Anioła Stróża i liczące po 100.000 członków każde. Dzieci, należące do nich, obowiązują się nie używać żadnych napojów alkoholowych przez lata szkolne, mają swoje pisemko i miesięczne zebrania pod przewodnictwem

[1]) Artykuł Dr. B. Kaczorowskiego w „Przeglądzie hygienicznym“ p. t. Alkoholizm w szkołach ludowych i wydziałowych.

księdza katechety. W Poznańskiem w. r. 1913 za staraniem Związku Księży Abstynentów powstało „Bractwo Dzieciątka Jezus“. Jest to organizacya dzieci, ślubujących zupełną wstrzemięźliwość od alkoholu do 16 roku życia, pod kierownictwem księży.

Przytaczam tu ustawy „Bractwa“ wedle „Świtu“[1]), bo nie są znane szerszemu ogółowi jako że nie zostały dotąd drukiem ogłoszone:

Członkiem „Bractwa Dzieciątka Jezus“ może zostać każde dziecko do 16-go roku życia — w wyjątkowych razach i dłużej — które zobowiąże się za wyraźnem zezwoleniem rodziców lub ich zastępców nie używać żadnych napojów alkoholowych przez czas należenia do Bractwa.

Cel. „Bractwo Dz. Jezus“ ma na celu chronić dzieci przed niebezpieczeństwem alkoholizmu i prowadzić je do trzeźwego i cnotliwego życia.

Środki do osiągnięcia tego celu są:

a) zobowiązanie się dzieci do zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych,
b) nabożeństwa i zebrania miesięczne lub dwutygodniowe,
c) czytanie i rozszerzanie pisemek odpowiednich,
d) codzienne odmawianie modlitwy brackiej (ułożonej przez pap. Piusa X-go, gorliwego abstynenta).

Kierownikiem Bractwa jest zawsze miejscowy duszpasterz, który do pomocy przybrać sobie może odpowiednie osoby świeckie. Jemu też tylko przysługuje prawo przyjmowania i wykluczania członków. Dla agitacyi, rozdawania pisemek, utrzymywania porządku zewnętrznego i t. p. wybierają dzieci z pomiędzy siebie starszych.

Składek obowiązkowych „Bractwo Dzieciątka Jezus“ nie ma żadnych. Konieczne wydatki opędza się z dobrowolnych ofiar dzieci i dobrodziejów.

Bractwo to zostało zatwierdzone przez władzę duchowną i rozwija się bardzo pomyślnie. Organem Bractwa jest *Nasz Przewodnik*, redagowany przez ks. Henryka Szumana z Wiele w dyecezyi Chełmińskiej, kosztuje 30 fenigów, czyli 40 halerzy rocznie, a z przesyłką 65 fenigów i ma już 10.000 płatnych prenumeratorów wśród dzieci. W Galicyi pisemko to ma swoją agencyę w Zakopanem, zasługuje też ono na jak najgorliwsze poparcie.

Poza tem w Galicyi istnieje zwyczaj zachęcania dzieci, przystępujących do pierwszej komunii, aby wyrzekały się alkoholu i składały przyrzeczenia wstrzemięźliwości do pewnego wieku. Dzieci, które to uczynią, bywają wpisywane do t. zw. „Złotej księgi trzeźwości“, która powinna być przy każdej szkole ludowej.

Dla starszej młodzieży z wyższego gimnazyum oczywiście to już nie wystarcza: jej trzeba dać coś głębszego. Albo trzeba przyjąć za podstawę Mickiewiczowską ideę poświęcenia się i ofiary na

---

[1]) Patrz „Świt“ z r. 1912 za grudzień, str. 269.

ołtarzu Ojczyzny, dla której młodzieniec wyrzeka się tego, co głównie pęta jego ciało i ducha w walce o jej wyzwolenie — tak postępują polscy Skauci; albo też nadać temu zrzeszeniu podstawy ściśle naukowe i przystąpić do teoretycznych badań nad alkoholizmem, — tą drogą idą t. zw. kółka alkohologiczne albo abstynenckie po gimnazyach.

Ta ostatnia forma jest o wiele trudniejsza, niż pierwsza, bo wymaga od przewodniczącego gruntownej znajomości literatury antyalkoholowej. Takie kółka trzeba bowiem prowadzić, t. zn. wdrażać i przyzwyczajać uczniów do badań ścisłych nad alkoholizmem, a do tego trzeba samemu zapoznać się z wynikami nauki na tem polu.

Celem takiego kółka jest poznanie właściwej istoty alkoholu i jego działania na organizm ludzki i społeczny, a następnie szerzenie między kolegami nabytej wiedzy i odciąganie ich od używania trunków.

Dla ilustracyi tej działalności przytaczam tu niektóre tematy, poruszane na takiem Kole abstynentów w gimnazyum stanisławowskiem pod kierunkiem prof. Klimaszewskiego w ciągu 5-ciu lat ostatnich. Rozważano tam następujące referaty uczniów: wartości odżywcze alkoholu, patologiczne działanie alkoholu, dzieje walki z alkoholizmem, fizyologiczne działanie alkoholu, skrobia i jej znaczenie we fabrykacyi alkoholu, rozwój ruchu abstynenckiego w Polsce, wpływ alkoholu na przemianę materyi, na organizm ludzki, na trawienie, na mózg, na sprawność fizyczną, na protoplazmę, na uczucia etyczne i estetyczne.

Dalej — alkohol a prawodawstwo, a zwyrodnienie, a samobójstwo, a śmiertelność i t. p.

Powie kto może, że tematy te są zbyt trudne, niech więc kółka abstynenckie po gimnazyach prowadzą świeccy profesorowie, a przedewszystkiem przyrodnicy, obznajomieni z tą kwestyą.

Odpowiem na to, że wtedy odpadnie pierwiastek nadprzyrodzony, o który nam, katechetom, chodzić powinno przedewszystkiem. A potem wypuścimy w ten sposób z rąk placówkę, którą zajmą inni, świeccy ludzie, i niektórzy mogą ją wyzyskać do walki z religią lub kościołem.

Dlatego to pożądanem jest, aby księża jak najwcześniej zapoznawali się z kwestyą alkoholizmu i już w seminaryach przyuczali się do przyszłej walki z tym największym wrogiem ludzkości. W tym celu stawiam rezolucyę: 1^0 aby po seminaryach duchownych powstawały Koła abstynenckie na wzór tych, jakie istnieją już w Poznaniu, Lwowie i Przemyślu. 2^0 aby po szkołach zakładano bractwa Anioła Stróża, a dla starszych kółka abstynenckie.

Dzisiejsze niezdrowe stosunki społeczne w Europie ukształtowały się pod wpływem alkoholu, dlatego tylko abstynencya może je poprawić, usuwając z życia samo źródło złego, t. j. alkohol pod każdą jego postacią.

U nas, w Polsce, stosunki te są tem gorsze, że oprócz niezdrowych warunków społecznych ciąży nad nami jarzmo niewoli, które

rozkłada nasz organizm społeczny, a poszczególne jednostki upadla, jeżeli nie wytężą one wszystkich sił do samoobrony.

Aby temu zapobiedz, zło zwalczyć, trzeba niezwykłej energii i siły, a te właśnie daje nam abstynencya.

Jest ona znakomitem ćwiczeniem woli, kształci i rozjaśnia umysł, uszlachetnia serce, bo od zarania życia wdraża nas do samozaparcia się i ofiary, przyucza do skromności i umożliwia oszczędność, której brak nam tak powszechnie.

Czcigodni Bracia Kapłani! Na początku tego zjazdu padło tu piękne hasło, że młodzież należy wychowywać dla służby Bogu i Ojczyźnie, że w tym celu należy od zarania wdrażać ją do zaparcia się i ofiary.

A gdzież — pytam Was — lepsza do tego sposobność, jak nie w abstynencyi? Abstynenci żyją w służbie idei, która wymaga od nich ciągłego zaparcia się i ofiary, ustawicznego umartwiania swych zmysłów i ćwiczenia woli. Nie jest dobrym patryotą, kto nie dąży do moralnego i ekonomicznego podniesienia własnego kraju, a że główną przeszkodą do tego jest alkoholizm, przeto nie jest dobrym Polakiem, kto używa trunków wyskokowych, bo popiera temsamem największe zło w kraju.

Tak to miłość Ojczyzny nakazuje Polakom stanąć do walki z alkoholizmem, a to przez zupełne wyrzeczenie się trunków wyskokowych. Nie jest również dobrym duszpasterzem i katechetą, kto nie używa wszystkich, dostępnych dla niego środków do uświęcenia dusz, powierzonych jego pieczy; nie jest nim ten zwłaszcza, kto lekceważy tak skuteczny ku temu środek, jak abstynencya.

Kto jednak raz zdobędzie się na tę ofiarę, ten staje się temsamem apostołem trzeźwości wśród młodego pokolenia, bo uczy ich wciąż przykładem i wychowuje przyszłych szermierzy tej idei.

Zarówno przeto jako Polacy, a bardziej jeszcze jako duszpasterze i katecheci, powinniśmy się zdobyć na tę ofiarę.

Już raz zwracałem waszą uwagę, Czcigodni Bracia Kapłani, że dla rozbudzenia wiary w dzisiejszem społeczeństwie nie wystarczy bierne nauczanie religii, ale że trzeba nam nauki czynnej, trzeba nam ewangelicznego czynu.

Dziś wskazuję Wam, Czcigodni Księża, na jeden z tych czynów ewangelicznych, którego domaga się od nas nieszczęśliwe społeczeństwo.

A teraz na zakończenie stawiam już nie rezolucyę, ale wnoszę gorący apel do Waszych serc obywatelskich i kapłańskich zarazem: dla wyzwolenia z niewoli Matki Waszej Ojczyzny, dla zbawienia powierzonych waszej pieczy dusz młodocianych, — złóżcie na ołtarzu Pana Zastępów ofiarę błagalną i ekspiacyjną zarazem, wyrzeknijcie się zupełnie trunków alkoholowych, a spełnicie czyn prawdziwie kapłański i obywatelski zarazem, zapoczątkujecie naukę cnoty najskuteczniejszą, bo czynną.

Związek polskich abstynentów w Ameryce.

Radosne wieści doszły nas przez bratni nasz organ „Odrodzenie“, wychodzące w Filadelfii, a wydawany przez ks. Dra Wł. Kwiatkowskiego, znanego działacza na niwie abstynenckiej wśród Polonii amerykańskiej. We wrześniu odbył się po cichu a dobrze przygotowany zjazd abstynentów polskich, którego rezultatem było założenie dawno upragnionego Związku polskich abstynentów, który zjednoczy luźne dotąd jednostki i koła abstynenckie i poprowadzi do celowej i planowej pracy. Polska idea abstynencka ma więc swój ruch zorganizowany w całej Polsce i na wychodźtwie tak westfalsko-nadreńskiem jak i amerykańskiem, teraz kolej na stworzenie centralnej Delegacyi wszystkich polskich organizacyi abstynenckich, co stać się musi na najbliższym polskim kongresie przeciwalkoholowym, jeśli na zamierzonym w r. 1918 w Polsce międzynarodowym kongresie antyalkoholowym mamy wystąpić solidarnie jako jeden naród i przygotować ten zjazd jak się należy.

O zjeździe polskim w Ameryce pisze „Odrodzenie“ listopadowe jak następuje:

„W dniach 16. i 17. września b. r. odbył się w South Bend, (Stan Indiana) pierwszy zjazd członków i delegatów różnych polskich grup abstynentów w kraju tutejszym.

Zjazd rozpoczął się odprawieniem solennej mszy św., po której nastąpiło poświęcenie sztandaru miejscowego Tow. wstrzemięźliwości.

Pierwsza sesya, przy licznym współudziale delegatów i gości, odbyła się dnia 16. września o godz. 11-tej przed południem. W czasie tej jako też i następnych sesyi (ogółem było ich siedm), omawiano i załatwiono szereg ważnych spraw odnoszących się do dalszego programu i rozwoju organizacyi abstynenckich wśród społeczeństwa polskiego.

Między innemi postanowiono: Wprowadzić z czasem w życie regularne odczyty o abstynencyi i pozyskać dla celów agitacyjnych kilka pism polskich.

Dotychczasowe i jedyne w tej dziedzinie pismo „Odrodzenie“ (dawniej „Abstynent“), wychodzące w Filadelfii, przyjęto za organ urzędowy Zw. Pol. Abstynentów w Ameryce.

Postanowiono podtrzymywać i wzmacniać wspólną, centralną kasę związkową z dobrowolnych składek.

Zaprosić i wprowadzić do Zw. Pol. A. wszystkie dotychczas jeszcze luźno istniejące grupy abstynenckie i udzielać im moralnego i materyalnego poparcia, o ile tego okaże się potrzeba.

Do zredagowania stosownych rezolucyi z okazyi Zjazdu wybrano komitet, w skład którego weszli: Ks. Jan Kubacki, p. Józef Majchrzak i p. Stefania Laudyn.

Wybrano Zarząd Główny Związku na rok przyszły, jak następuje: Ks. Jan Kubacki, prezes; p. St. Laudyn, wiceprezes; ks. Jan Tarłowski, sekretarz; p. Franciszek Wiśniewski, kasyer; ks.

Władysław Kwiatkowski, ks. Jan Minkiński, ks. Fr. Mazur, p. Jakób Firszt i p. H. Drejer, członkowie Zarządu.

Wieczorem, dnia 16. września odbył się w polskich dzielnicach miasta wielki pochód manifestacyjny, w którym wzięło udział z górą dwa tysiące ludzi, a wśród nich kilka miejscowych towarzystw abstynenckich w mundurach i strojach narodowych. Wśród fali pochodu widniały chorągwie i lampiony, ozdobione napisami w duchu abstynenckim.

Z powrotem część uczestników pochodu zebrała się w obszernej hali parafialnej św. Wojciecha, część zaś, dla braku miejsca na hali, mogącej pomieścić mniej więcej tysiąc dwieście osób, rozeszła się do domów. — Program masowego zebrania składał się z czterech mów, które wygłosili: ks. Jan Kubacki, ks. Jan Minkiński, ks. Fr. Mazur i p. St. Laudyn.

Mowy były przeplatane występami chóru miejscowego Tow. Wstrzemięźliwości, który z wielkiem powodzeniem odśpiewał szereg pieśni i hymnów abstynenckich.

Następnego dnia wieczorem w tejże hali parafialnej odegraną została sztuka dramatyczna p. t. „Dziesięć lat karczmy“, przyswojona i zastosowana do życia polsko-amerykańskiego przez ks. Jana Kubackiego. Całość wypadła wspaniale i wywarła na obecnych głębokie wrażenie. Nie czas, aby się szeroko nad wartością tęj sztuki rozwodzić; mimowoli tylko wypada zaznaczyć, że jej rozpowszechnienie na scenach polskich przynieść może bardzo pożądane owoce.

Bezpośrednim miejscowym wynikiem Zjazdu było zorganizowanie przez p. St. Laudyn abstynenckiej grupy niewiast, których zapisało się przeszło 80 z miejscowej parafii [1]).

Najdonioślejszem dziełem zjazdu jest stworzenie „Związku polskich abstynentów w Ameryce“ mającego skupić dokoła siebie rozproszone siły abstynenckie na obczyźnie. Fakt to wielkiej wagi i doniosłości dla ruchu abst. w Ameryce, gdyż daje mu pewne konkretne podstawy i siłę, jakiej dotychczas nie posiadał“.

Od listopada wychodzi „Odrodzenie“ jako „dwutygodnik poświęcony szerzeniu wstrzemięźliwości i poprawie obyczajów“ [2]). Jest to więc pierwszy polski dwutygodnik abstynencki, gdyż wszystkie inne polskie pisma abstynenckie wychodzą jako miesięczniki lub kwartalniki. Ten postęp polskiej pracy abstynenckiej w Ameryce napawa nas tu w kraju serdeczną radością, to też tak nowemu Związkowi jak też i Redakcyi „Odrodzenia“ zasyłamy na tej drodze jaknajserdeczniejsze życzenia i abstynenckie pozdrowienie Przyszłość nasza!

---

[1]) Rezolucye Zjazdu ukażą się wkrótce w osobnem sprawozdaniu, wydanem przez Zarząd.

[2]) Adres: „Odrodzenie“. Allegheny Ave & Cedar St. Philadelphia, Pa. Prenumerata roczna 5 kor. Prenumerować jak też i nabywać poszczególne numery można w administracyi „Wyzwolenia“ we Lwowie.

Korespondencya z Wiednia.

Jeden z członków „Wyzwolenia“, bawiący chwilowo w Wiedniu, pisze nam co następuje:

Socyalistyczny „Związek robotników abstynentów w Austryi“ otworzył w zeszłym miesiącu we Wiedniu wystawę przeciwalkoholową. Wystawa obejmuje pięć działów: I. Alkohol a zdrowotność, II. Alkohol a sprawność umysłowa i cielesna, III. Alkohol a występki, IV. Zwalczanie alkoholu, V. Alkohol a kapitał. Uwagę zwraca zaopatrzona szafka z preparatami przedstawiającymi zdrowe i wskutek używania alkoholu chore narządy wewnętrzne człowieka: serce, wątrobę, nerkę, żołądek, przewód pokarmowy etc. Liczne tablice przedstawiają wpływ alkoholu na ustrój psychiczny i fizyczny człowieka, na stosunki społeczne, ekonomiczne, przyczem ciekawą jest tablica wykazująca, że blisko 10% kapitału światowego stoi w pośrednim lub bezpośrednim związku z alkoholem (browary, gorzelnie, restauracye, szynki, hotele, rolnictwo, handel, przemysł, komunikacya). Jako nowość zauważyłem rysunki dzieci jednej ze szkół miejskich, rysunki przedstawiające bądź nieszczęśliwe wypadki bądź też ilustracye do wyobrażeń dzieci o skutkach pijaństwa i tak np. często powtarza się obraz p. n. „Właściwe następstwo“ a przedstawiający wóz naładowany beczkami wina i piwa i tuż za nim jadący drugi z trumnami lub nagrobkami. Ciekawe też bardzo są zadania dzieci na temat obrazu przedstawiającego scenę zabójstwa dokonanego w podnieceniu opilczem. Wystawa jest wędrowną i obecnie zwiedziła już 5 dzielnic Wiednia, poczem jedzie do Gracu, gdzie kwitnie pijaństwo ale gdzie też silną jest grupa miejscowa Związku. Wstęp na wystawę wolny, gdy zbierze się znaczniejsza liczba odwiedzających, członkowie Związku wygłaszają wykłady; wykładów takich wygłoszono już około 80. Wystawa też bywa tłumnie odwiedzaną, w jednej dzielnicy było 8.000 odwiedzających, przeważnie samych robotników.

Znamiennym i pocieszającym objawem wśród obojętności lub wprost niechęci większości prasy dla zwalczania alkoholizmu jest stanowisko socyalistycznej „Gazety robotniczej“. Od dłuższego już czasu zamieszcza ona stale artykuły przeciwalkoholowe a kilka razy w tygodniu wszystkie wypadki i nieszczęścia wynikłe z używania alkoholu znajdują w tem piśmie właściwe wyjaśnienie. Przykład godny naprawdę naśladowania u nas, bo nie mamy dotychczas niestety jeszcze ani jednego pisma codziennego, zwłaszcza pisma ludowego, któreby włączyło w zakres swych agend walkę z unieszczęśliwiającym lud alkoholizmem. A socyaliści niemieccy propagują przeciwalkoholizm intensywnie i niema miesiąca, by do związku nie przystępowało kilkunastu lub kilkudziesięciu nowych członków. Ale nasze rozmaite „demokracye“ zajmują się raczej ambicyami osobistemi i bezpłodnem politykowaniem, aniżeli pracą dla ludu, którego są przedstawicielkami... A Niemcy pracują, przypatrzmy się choćby obecnej wystawie, bez środków, bez subsydyów czy zapomóg ale zato z gorącą chęcią przysłużenia się dobrej spra-

wie, wzięło się grono ludzi dobrej woli do pracy i skutki są widoczne. Przypatrzmy się tylko rozwojowi Związku robotników abstynentów w Austryi; w roku 1905 liczył 39 członków, w 1910 — 686, w 1912 — 1357, a do listopada 1913 wzrósł do liczby około 2.000 członków, a członkowie ci pracują i płacą wkładki i propagują ideę abstynencyi i coraz częściej spotyka się robotnika z odznaką Związku w klapie surduta lub kurtki roboczej.

I smutna nasuwa się refleksya: Niemcy pracują i organizują się w związki abstynenckie w imię dobra ludu a zatem dobra kraju i walczą skutecznie, a my, co półtora setki lat w obcej jęczymy niewoli czyż nie potrafimy lepiej i skuteczniej niż oni, których ojcowie rzekli przed laty: „Naszą matką jest knajpa“, czyż my, cierpiący tak wiele wskutek ciemnoty otumanionego alkoholem ludu nie potrafimy lepiej i skuteczniej, aniżeli oni, walczyć dla dobra naszego kraju. Czyż naprawdę „Deutschland über alles“ nawet w wyrazie miłości Ojczyzny?...

We Wiedniu, w listopadzie 1913. *S. W.*

Kronika polska.

GALICYA.

Aresztowania za pijaństwo we Lwowie. Centralny Zarząd Związków przeciwalkoholowych w Austryi zwrócił się do „Wyzwolenia“ o daty aresztowań za pijaństwo we Lwowie. Dyrekcya policyi we Lwowie pismem z dn. 4. listopada b. r. L. 3966/pr. oświadcza, iż w r. 1912 aresztowano 1262 osoby za pijaństwo, z tego 503 osoby oddano sądowi do ukarania za przestępstwo w myśl ustawy z dn. 19. lipca 1877 dz. u. p. l. 67, 759 osób zaś wypuszczono po wytrzeźwieniu w aresztach policyjnych.

W r. 1913 aż do 31. października aresztowano 1032 osoby za pijaństwo, z tego oddano do sądu 356, a resztę po wytrzeźwieniu wypuszczono. Sądowi oddaje policya tych, którzy spowodowali swem pijaństwem publiczne zgorszenie. Jakież tu pole do pracy Biura opiekuńczego dla pijaków! — kto się tej pracy podejmie?

Z Eleusis. Od Zarządu Tow. otrzymaliśmy następujący komunikat: Na Wszystkich Świętych odbył się w Krakowie zjazd elsów. Ze sprawozdań warto podnieść cyfry ilustrujące przesilenie, przebyte ubiegłego roku skutkiem zerwania z towarzystwem jego inicyatora, W. Lutosławskiego. Na wezwanie jego mianowicie zerwało z Eleusis kilkunastu członków w kraju i kilkanaście kół robotniczych w ogólnej liczbie około 80 ludzi na wychodźtwie. Natomiast żadne z kół krajowych nie zostało rozwiązane ani przekształcone na „wolnych kowali“, jak to swego czasu pisały dzienniki lwowskie. Przeszło dwie setki (dokładnie 211) elsów oświadczyły, że dalej pracować będą na dotychczasowych ideowych i organizacyjnych podstawach w niezależnym „związku dla odrodzenia moralnego i narodowego wychowania“ (jak brzmi podtytuł Eleusis).

Nie może więc być mowy o „upadku Eleusis“, jaki ogłaszało już amerykańskie „Odrodzenie“. Poza sprawozdaniami i wyborami (przewodniczącym towarzystwa został prof. St. Pigoń z Prokocimia, zastępcą prof. Rom. Gierczyński z Krakowa, sekret. p. R. Wodziczkówna z Krakowa) utworzono na zjeździe w myśl postanowień ostatniego sejmu filareckiego w Kościeliskach sekcye fachowe: nauczycielską i oświaty pozaszkolnej; w tej ostatniej sprawy abstynenckie mają być szczególnie uwzględnione. Stwierdzono, że we wszystkich kołach po przebytem przesileniu zapanowała atmosfera pozytywnej pracy; w szczególności zajęto się też programem pracy wychowawczej w kołach robotniczych.

W czasie zjazdu urządzono dwa odczyty publiczne: St. Pigoń mówił w lokalu towarzystwa przy ul. Batorego 1 o „Biesiadzie“ A. Towiańskiego i jej komentarzu w 4 kursie Prelekcyi Mickiewicza, a T. Dąbrowa w sali 43 Collegii Novi (na W. Zgrom. akadem. koła Eleusis) o Eugenice — nauce o warunkach psychicznego i fizycznego zdrowia nowych, mających się narodzić pokoleń. Wyłoniła się myśl domagania się, by na Uniwersytecie Jagiellońskim utworzono pracownię eugeniczną na wzór takiej pracowni ufundowanej w 1904 r. w Uniw. w Londynie.

Sekcya antyalkoholowa na zjeździe T. S. L. Na zjeździe T. S. L. w Tarnowie dn. 28—29. września b. r. utworzono po raz pierwszy specyalną sekcyę antyalkoholową, która miała za zadanie obmyślić sposoby, jakimi T. S. L. może się przyczynić w walce z alkoholizmem. Sekcya uwzględniając rezolucyę lwowskiego kongresu przeciwalkoholowego przedłożyła zjazdowi wnioski, nawołujące koła T. S. L. do agitacyi za zamykaniem szynków w niedziele i święta tudzież do żądania obszerniejszej niż dotąd nauki o szkodliwości alkoholu w szkołach. Nadto zjazd wezwał koła i członków do uświadomienia ludu i młodzieży o szkodliwości napojów alkoholowych a oszczędzania grosza na cele narodowe.

Zjazd Księży katechetów wobec walki z alkoholizmem. W pierwszej połowie listopada b. r. odbył się w Krakowie zjazd księży katechetów, na którym wygłoszono szereg wykładów z zakresu wychowania młodzieży. Zjazd zajmował się także kwestyą alkoholizmu, wysłuchał programowego wykładu ks. prof. Dra Ciemniewskiego ze Lwowa, wiceprezesa „Wyzwolenia“ i Związku Księży abstynentów i uchwalił przedłożone przez niego rezolucye. Referat ks. Dr. C. podajemy na czele niniejszego numeru.

WIELKOPOLSKA.

Wystawa przeciwalkoholowa w Poznaniu. Wędrowna wystawa przeciwalkoholowa zorganizowana przez Komitet delegatów „Wyzwolenia“ i Związku Księży abstynentów była otwarta w Poznaniu od 23.—30. listopada. Na wystawie wygłosili wykłady tamtejsi działacze abstynenccy; z Poznania ma wystawa powędrować na prowincyę, podobnie jak lwowska wystawa.

WYCHODŹTWO AMERYKANSKIE.

Polskie organizacye abstynenckie powstały: 1) w Ludlow, Mass Tow. młodzieży żeńskiej, 2) w Kolegium polskiem w Filadelfii: Kółko polskich studentów-abstynentów, 3) w Indiana Harbor, Ind. pierwszy oddział polskich skautów.

Przegląd zagraniczny.

SZWAJCARYA.

Międzynarodowe Biuro przeciwalkoholowe w Lozannie nadesłało nam sprawozdanie ze swej działalności za rok 1912/13. Czynności Biura polegały na udzielaniu informacyi w sprawie walki z alkoholizmem organizacyom abst., prasie i jednostkom, w udzielaniu pomocy przy urządzaniu zjazdów antyalk., w organizacyi biblioteki abst., opracowaniu bibliografii przeciwalkoh., tudzież w wydawnictwie międzynar. rocznika (Kalendarza) dla abstynentów. Kalendarz ten p. t. „Schweizerisches und internationales Jahrbuch des Alkoholgegners 1913“ jest do nabycia w Biurze, którego adres: Lausanne, av. Edouard Dapples 24 Suisse. Kierownikiem Biura jest Dr. R. Hercod, który zapowiada na końcu sprawozdania, że stara się nawiązać także stosunki ze słowiańskim ruchem abstyn. i w tym celu uczy się obecnie języka rosyjskiego w tej myśli, że znajomość jego umożliwi mu w dalszym ciągu poznanie innych języków słowiańskich. Trzeba podnieść z uznaniem, że Dr. Hercod chcąc jako kierownik międzynarod. Biura abst. utrzymać kontakt z ruchem przeciwalk. na całym świecie, nauczył się już dotąd 12 języków obcych i wyraża nadzieję, że nauczy ich się jeszcze więcej.

Z działalności Towarzystwa „Wyzwolenie“.

Zarząd Główny.

W przeciągu grudnia rozeszle Z. Gł. Członkom Wyzwolenia nowe legitymacye i rachunki zaległych wkładek, które prosimy wyrównać do końca b. r.

Na międzyn. Kongresie przeciwalk. w Medyolanie reprezentowali Wyzwolenie: 1) z Zarządu Głównego: pp. Dr. A. Mikulski i Jan Sierakowski, 2) z oddziału lwowskiego p. St. Godfrejów, 3) z oddz. krakowskiego p. Abderman.

Dn. 22/XI. odbyło się Zebranie Prezydum Z. Gł. Postanowiono między innemi zakupić klisze obrazów świetlnych do wykładów o alkoholizmie i zorganizować komitet obywatelski, któryby się zajął urządzeniem ogólnego wiecu w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta.

Oddział lwowski.

W czasie wakacyi zbierało się regularnie tylko Koło Pań we środy wieczorem na wspólne czytania i szycie bielizny i ubrań dla biednej dziatwy, zrzeszonej „w abstyn. Kole dzieci im. Matki Boskiej Częstochowskiej“, założonem i wspomaganem przez p. Jarecką i Koło Pań, a prowadzonem przez dzielnego Janka Biela. W lecie odbywało Koło dzieci wycieczki poza miasto, obecnie zbiera się regularnie dwa razy na tydzień, w poniedziałki i piątki od 4—6 po południu.

Dn. 29/IX. odbyło się zebranie Zarządu Oddziału, na którem omawiano głównie sprawy finansowe Tow. i postanowiono w tym względzie pewne zarządzenia.

Dn. 26/X. odbył się odczyt p. Sierakowskiego o kongresie medyolańskim. Zebrania członków odbywają się w niedzielę o g. 7 wieczorem.

Oddział sanocki.

Zarząd Oddziału pisze nam pod datą 14. października b. r. co następuje:

Dawno nie mieliście od nas wieści. Łatwo się domyśleć, że nie mieliśmy się czem pochwalić. W czerwcu gościliśmy tu wprawdzie Wystawę okrężną, aie tam niewiele „naszego“ było. Powiodła się ona wyśmienicie, bo p. Skiba to naprawdę „człeczek“ niezmordowany. Od rana do nocy nie żałował trudu i tłumaczył i tłumaczył a co najważniejsza tłumaczył jasno i zrozumiale i z prawdziwym zapałem, czy miał przed sobą dzieci szkolne, czy młodzież fabryczną, czy chłopków czy też żołnierzy, skautów lub drużyny bartoszowe. Praca p. Skiby chyba nie przebrzmi bez echa wśród idącego pokolenia...

Korzystając z „wakacyi“ zaprosiliśmy bawiącego tu p. Juliusza Zaleskiego, prof. lwowskiego gimn., aby wygłosił odczyt na zwyczajnem zebraniu naszego Oddziału w sali Rady miejskiej. P. Z. przyjął chętnie ten „obowiązek“ na siebie i mówił 31. sierpnia b. r. o „Wychowaniu narodowem a antyalkoholizmie“. Prelegent wziąwszy sobie za godło słowa Żeromskiego: „Ani jeden krok człowieka prawego nie może być rezultatem sztucznego podniecenia“ („Róża“) — przeprowadził żywo i barwnie swe myśli tym mniej więcej tokiem. Ruch antyalkoholowy jest zdrowym objawem niespożytości społeczeństwa, wśród którego powstał; świadczy o tem, że ludzie wreszcie poznali, iż jedynie na podstawie trzeźwości można budować przyszłość. Poziom, od którego zależy owocność propagandy wstrzemięźliwości w Polsce, wynika z charakteru narodowego polskiego. Chodzi o argumenty, którymi można polską duszę przekonać, porwać ją. Alkoholizm niszczący wydajność społeczną, sprężność narodową, musi być zwalczany. Antyalkoholizm jako czynnik odradzający naród, winien oprzeć się na duchu narodu, na jego najwewnętrzniejszej istocie. A w duszy narodu, w każdym z nas tkwi: pyszny egoizm, samolubstwo, zimne sobko-

stwo, z drugiej zaś strony: zdolność do ofiary, bezgraniczne poświęcenie. I w szerzeniu abstynencyi obija się ciągle o uszy: „pić będę, bo mnie się tak podoba“. Oto zwyrodnienie indywidualizmu w najszczytniejszym jego przejawie: w zasadzie wolnego przeczenia. Droga nasza wiedzie nie przez wciskanie szerokości ducha polskiego w obce, hierarchiczno-biurokratyczne formułki, ale przez wytworzenie polskiego rządu. Polska abstynencya rozwinie się nie przez powtarzanie obcych, niemieckich haseł. I ona oprzeć się musi na odrębnej indywidualności narodowej. Istnienie ruchu abstynenckiego polskiego zależy od idei wyższej, od zupełnego odrodzenia życia całego. Do wychowania czystych ludzi-Polaków dążyć musi wychowanie prawdziwie narodowe Antyalkoholizm staje się więc jednem z ogniw pracy odrodzeńczej narodu.

Zebrani przyjęli wywody te b. sympatycznie, czemu dał wyraz także p. Kosina (junior), zaznaczając podczas dyskusyi swe stanowisko wobec „Wyzwolenia“. Na zakończenie podał przewodniczący do wiadomości zebranych, jaki wynik miała ankieta lekarska, że mianowicie używanie alkoholu jako leku znikło prawie z wszystkich szpitali, a powtóre jak silnie podkreślono wstrzemięźliwość w instrukcyi udzielania pierwszej pomocy w c. k. wojsku. Gdybyśmy zdołali jeszcze „umiarkowanych“ nie pokonać ale przekonać, zwycięstwo byłoby zupełne. „Przyszłość nasza!“

Wydział.

Według sprawozdania Zarządu oddziału z dn. 10. lutego b. r. Wydział sanockiego oddziału stanowią: Dr. Karol Zaleski — prezes, radca Bolesław Gawiński — zastępca prezesa, Antonina Rutkowska — sekretarka, Jan Głuszek — skarbnik, Stanisława Konieczkówna — zast. skarbnika, prof. Stanisław Niedzielski.

Oddział jasielski.

Otwarcie współdzielczej mleczarni tamtejszego oddziału „Wyzwolenia“ odbyło się 1. listopada. Zarząd Główny wysłał na uroczystość otwarcia następujący telegram: „Przy rozpoczęciu nowego dzieła zasyłamy serdeczne Szczęść Boże!“ W następnym nrze podamy obszerniejszą wiadomość o tej ekonomicznej działalności oddziału jasielskiego.

† **Józef Rząca**, członek oddziału, zmarł w dniu 31. września. Zarząd Główny na wieść o jego zgonie wysłał pismo kondolencyjne do Rodziny Zmarłego.

Oddział krakowski.

Siedziba Oddziału mieści się w lokalu „Eleusis“, ul. Batorego 1. III. Sekretarzem Oddziału jest p. Abderman.

TREŚĆ NUMERU:

Wydawca: **Zarząd Główny „Wyzwolenia“**. Redaktor odpowiedzialny: **Mikołaj Skiba**.

Czcionkami drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, Piekarska 11.